

Sekretariat SM "Sarni Stok"

Od:
Wysłano: 3 października 2023 19:54
Do: prezydent@um.bielsko-biala.pl
DW: sekretariat@smsarnistok.pl; stare.bielsko@um.bielsko.pl
Temat: Problemy osiedla sarni stok

*2!!!
04.10.2023*



Dzień dobry

piszę to pismo w imieniu mieszkańców osiedla sarni stok (starego budownictwa), którzy sygnalizują liczne problemy związane szczególnie z obsługą komunikacyjną, transportem oraz bezpieczeństwem naszym, naszych dzieci oraz przyjezdnych, których jest tu bardzo dużo z uwagi na bliskość jednej z największych szkół w mieście. Otóż do rzeczy, osiedle sarni stok przez lata było niewielkim osiedlem położonym peryferyjnie na uboczu od samego centrum miasta gdzie panowała cisza, spokój i sielankowy nastrój. Z biegiem lat co jest naturalnym zjawiskiem zaczęło się rozbudowywać najpierw o bloki wojskowe a teraz o deweloperkę. Chciałbym wyjaśnić, że rozumiemy ten rozwój bo miasto musi się rozwijać, musi powstawać nowa zabudowa a co więcej znaczna część mieszkańców osiedla wyprowadza się z naszych ukochanych kawalerek właśnie do nowych bloków także pozostają w naszej małej ojczyźnie. Niestety w naszym odczuciu osiedle to jest w ostatnim czasie marginalizowane. Przynależymy do osiedla stare bielsko, które jednak żyje własnym życiem po drugiej stronie miasta i trudno tu mieć pretensje do rady osiedla, że się nami nie interesuje skoro sami mieszkańcy nie uczestniczą aktywnie w życiu rady. Niestety odległość robi swoje. W związku z tym, że w ostatnim czasie problemy osiedla się nasiliły prosimy o podjęcie działań które pozwolą nam nadażyć za rozwojem osiedla i poprawią komfort życia.

Organizacja ruchu, pierwszeństwa na skrzyżowaniach, drogi wewnętrzne, parkingi.

Od kilku lat osiedle znacząco się rozbudowuje i powstaje nowa deweloperka. Mają powstać także nowe bloki TBS. Małe, kameralne osiedle na przestrzeni ostatnich lat zmienia się w duże osiedle miejskie co rodzi za sobą duże problemy komunikacyjne. Dużym problemem zaczyna być deficyt miejsc postojowych. Te które funkcjonowały są zajmowane przez mieszkańców deweloperki a mieszkańcy osiedla parkują gdzie popadnie, na chodnikach, zieleńcach a nawet na drodze. Blokowanie drogi powoduje, że zimą nie jest w stanie ulicą Kozią przejechać miejski pług żeby ją odśnieżyć. Początkiem tego roku przy śnieżycach pługi zawracały na Kreciej i Sarni Stok i koniec a ludzie sami łopatami odśnieżali ulicę Kozią żeby dało się w ogóle wyjechać z osiedla.auta z przymusu parkują na drodze, na skrzyżowaniach. Najgorzej jest na skrzyżowaniach gdzie notorycznie parkują auta mieszkańców nowych bloków, które zasłaniają widoczność co często prowadzi do sytuacji kolizyjnych. Tak samo na skrzyżowaniu obok siedziby spółdzielni i przedszkola. Skrzyżowanie jest podniesione, wybrukowano na nim pasy co sugeruje że jest to nieoznakowane przejście a stojące na nim auta ograniczają widoczność przechodniów a szczególnie małych dzieci które chodzą do pobliskiego przedszkola.

Kolejnym problemem jest nieczytelność układu drogowego. Po wjeździe na osiedle widnieje znak strefa zamieszkania a więc parkować można tylko na wyznaczonych miejscach. Niestety mieszkańcy nie mają gdzie parkować i stąd pytanie czy jest szansa na poprawę tego stanu rzeczy. W ubiegłym roku spółdzielnia mieszkaniowa informowała o planach budowy nowego wewnętrznego parkingu ale temat umarł bo podobno miasto nie wydało zgody. Czy to prawda? My mieszkańcy mamy propozycję która pomogłaby częściowo rozwiązać problem z parkowaniem. Wzdłuż ulicy Koziej są niewykorzystane dziwnie zaokrąglone trawniki pomiędzy parkingami - ich likwidacja w kilku miejscach pozwoliłaby na budowę ok. 8 miejsc postojowych co usunęłoby auta z drogi. Następnym miejscem jest rozjeżdżony zieleniec wzdłuż ulicy Kreciej obok pętli autobusowej, wysypanie kruszywa i jego utwardzenie pozwoliłoby na dodatkowe 10 miejsc postojowych i mamy rozwiązany problem zablokowanej przejeźdności na osiedlu.

Na osiedlu mamy układ pierwszeństwa w ciągu Sarni Potok, Koziej i Kreciej a odnogi do nowej deweloperki są ślepyimi odcinkami oznaczone jako drogi wewnętrzne. Niestety mieszkańcy nowych osiedli nie wiedzą a czasami przez zaparkowane samochody po prostu nie widzą znaków co prowadzi do sytuacji kolizyjnych i może doprowadzić do poważnego wypadku. Na osiedlu są jeszcze wyjazdy z parkingów szlabanowych, które raz są oznakowane znakami stop a raz w ogóle. Kto ma wtedy pierwszeństwo? Sugeruje to drogi wewnętrzne ale do końca nie jest to jasne. Czy można to oznakować? Bo często dochodzi tu do wymuszeń pierwszeństwa. Może rozsądnym wyjściem z tego patu - oczywiście po rozwiązaniu problemów parkingowych byłoby wprowadzenie tu strefy skrzyżowań równorzędnych na

całym osiedlu? Coś takiego funkcjonuje u mojego syna na Wapiennej co poprawiło tam bezpieczeństwo. Czy można prosić o wizję specjalistów z MZD żeby zinventaryzowano problem i zaproponowali rozwiązanie.

Czy w związku z budową nowych osiedli rozwiązany zostanie problem układu drogowego? Czy miasto lub deweloper planują budowę nowych dróg do nowych osiedli? Czy będą one szerokie i czy będą posiadały miejsca parkingowe? Aktualnie wszyscy jeżdżą po jakiejś utwardzonej drodze polnej, która jak przyjdą deszcze zamienia się w bajora. Nie da się nimi przejść suchą nogą. Mamy piękne tereny wypoczynkowe Trzy Lipki, ale dojście do nich z osiedla suchą nogą przy tych budowach to jest gehenna. Czy da się coś tutaj wskurać i poprawić, wyznaczyć jakieś dojścia, wysypać je kruszywem?

Ostatnia sprawa to wyjazdy z osiedla a więc skrzyżowania z ulicą Sarni Potok. W godzinach największego ruchu nie da się w ogóle stąd wyjechać przez pędzące samochody. Może uda się jakoś poprawić tu bezpieczeństwo np. poprzez te skrzyżowania z podniesioną nawierzchnią które pozwoliłyby na ograniczenie prędkości?

Komunikacja miejska.

Jak osiedle powstało jeździła tu tylko linia 22, z biegiem lat dołożono 27 i 52. Był również epizod z linią 30, 8, 16 co kursowały do pobliskiego CH. Po zmianach optymalizacyjnych mamy teraz 22 i 25, które co prawda jeżdżą częściej ale w obliczu coraz większego przyrostu mieszkańców osiedla przestają być wystarczające. Z drugiej strony osiedla kursuje linia 57, która wyjątkowo nienaturalnie dojeżdża tylko do parkingu szkoły przez co mieszkańcy muszą lecieć na przełaj przez szkołę żeby wrócić do domu. Pętla na osiedlu jest nieprzepustowa jak się to fachowo mówi a kierowcy mają problem się wyminąć autobusami także wydłużenie tu kolejnej linii bez przebudowy pętli chyba nie wchodzi w grę z uwagi na koszty. Rozumiemy, że czasy są ciężkie a każdy nowy kurs kosztuje miasto horrendalne pieniądze co już nam wytłumaczył kolega z wydziału transportu ale mamy rozsądną propozycję, która z jednej strony przy niewielkim koszcie po stronie miasta pozwoli znacząco poprawić dla nas ofertę transportową a mianowicie przekierowanie z pętli sarni stok linii 22 do pętli przy filarowej (autobusy zatrzymywałyby się tylko na przystankach sarni potok i jechały w dół na filarową) a tym samym przekierowanie linii 57 z filarowej na pętlę sarni stok. Linia 25 zostałaby tak samo jak teraz. Takie działanie poprawiłoby ofertę przewozową i zwiększyło liczbę dostępnych połączeń dla mieszkańców których w autobusach na osiedlu znacząco przybyło z uwagi na rozrost osiedla. W soboty na filarowej nie kursuje żadna linia przez co mieszkańcy pobliskich bloków i ukraincy mieszkający w szkole są w ogóle wykluczeni transportowo a tak dostaliby 22 spod szkoły. Linia 57 startowałaby z pętli sarni stok i tak jak teraz jechała przez filarową na dół a 22 od filarowej jechałoby przez sarni stok. Proste działanie a wiele korzyści. Z pewnością taka modyfikacja połączeń ucieszyłaby także pracowników szkoły i dojeżdżającą młodzież bo zwiększyłaby możliwości podróży. Osiedle jest specyficznie położone i przejście pod górkę od filarowej dla wielu szczególnie starszych mieszkańców osiedla jest barierą nie do pokonania. Proszę o poważne potraktowanie tego wniosku bo to by było znaczące wyjście dla potrzeb mieszkańców. Komunikacja miejska się pozytywnie zmienia, teraz mieszkańcy Starego Bielska i Wapienicy dostali więcej połączeń linią 24 to proszę nie zapominać o potrzebach drugiej części osiedla. Jak w przyszłym roku wprowadzą się tu kolejni mieszkańcy do nowych oddawanych bloków a dużo osób nie kupuje tu mieszkań tylko wynajmuje jak np. studenci to autobusy będą przepełnione już na początku trasy. Proszę pamiętać też że odkąd zlikwidowano linię 30 to liniami 22 i 25 dojeżdża bardzo dużo klientów do CH przez co autobusy w godzinach szczytów bywają zatłoczone. Może warto porozmawiać ze szkołą która myślę, że również poprze ten pomysł.

Oświetlenie osiedla i pobliskich dróg.

Kilka lat temu spółdzielnia mieszkaniowa wymieniła wewnątrzosiedlowe alejkowe oświetlenie na ledowe co znacznie ograniczyło koszty zużycia energii a miasto podobno modernizując oświetlenie na koziej zamontowało starego typu oprawy sodowe. Dlaczego już wtedy nie pomyślano o zastosowaniu energooszczędnych opraw led? Spacerując wieczorami mamy teraz swoiste rozdwojenie co jest bardzo nieprzyjemne dla oka i może niekorzystnie działać na wzrok. Oświetlenie pomarańczowe sodowe może i rozświetla bardziej przestrzeń na boki ale w korelacji z jasną białą ledówką istotnie się gryzie? Czy nie można było wtedy tego jakoś skorelować i dostosować inwestycji miasta do działań spółdzielni? Na środku ulicy Koziej obok sklepu jest czarna dziura, brakuje miejskiej latarni, niestety nie pamiętam czy jej tu nigdy nie było czy zniknęła dwa lata temu jak therma rozkopała osiedle przy modernizacji rur. Brakuje latarni właśnie w najważniejszym punkcie a więc obok przejścia na skrzyżowaniu w drodze do przedszkola. Parkujące tu samochody jeszcze rzucają cień na przejście i kiedyś dojdzie tu do tragedii jakiegoś potrącenia. Czy można tu dostawić ten niezbędny punkt oświetleniowy? Druga sprawa to szczególnie niebezpieczne przejście przy skrzyżowaniu z krecią. Jest to przejście przez ulicę sarni potok oznaczone jako dla dzieci z agatką i jest niedoświetlone. Zajęcia kończą się coraz później a przy przejściu szwankuje pomarańczowa latarnia. Czy można prosić o jej wymianę na białą ledową żeby to przejście zostało należycie doświetlone. Kawałek dalej tak samo przejście w drodze na przystanek. Istniejące zejście ze schodów i ograniczający widoczność żywoptot powoduje że

pieszy jest tam widziany w ostatniej chwili. Wymiana dwóch, góra trzech lamp na ledowe rozwiązałyby problem znacząco poprawiając bezpieczeństwo nasze i naszych dzieci tak że można byłoby spokojnie spać.

Roboty drogowe.

Ostatni ważny temat a mianowicie prowadzone prace drogowe przy przebudowie termy doszczętnie rozkopały ulicę krecią. Zgłaszałem nawet problem na systemie zgłoszeniabb że na środku drogi postawiono niewidoczne wieczorem siatki ogrodzeniowe bez jakichkolwiek barier, znaków, wygrodzeń przez co istniało ryzyko wjechania do wykopu szczególnie wieczorami jak gasło oświetlenie. Zgłoszenie zamknięto i przez miesiąc nikt z tym nic nie zrobił. Czy miejskie służby nie powinny takich inwestycji nadzorować jakoś? Dobrze, że prace już się kończą i wracają krawężniki ale czy tak to bez nadzoru powinno wyglądać? Ekipy się zwijają ale zostawiają po sobie nienaprawione uszkodzenia. Ciężkie koparki doszczętnie zniszczyły chodnik prowadzący od filarowej do osiedla. Miał on swoje lata, był asfaltowy częściowo zarośnięty trawą bo nikt o to nigdy nie dbał ale teraz jest cały zapadnięty, miejscami popękany i wygląda na to że firma go w takim stanie zostawi. Czy można tutaj również prosić o wizję specjalistów z MZD żeby go jakoś naprawić, wylać nowy asfalt? Idzie zima, jest ciemno, latarnie sodowe nie zapewniają należytego oświetlenia i będzie można tam skręcić albo złamać nogę.

Bardzo dziękuję w imieniu swoim oraz pozostałych mieszkańców osiedla zgłaszających te problemy o wysłuchanie się w nasze głosy i bardzo proszę o przychylenie się do naszych wniosków, które nie są jakieś wygórowane a pomogą rozwiązać wiele istotnych dla nas problemów a szczególnie poprawić dostępność komunikacyjną osiedla.

Ps. Można prosić o powieszenie tego pisma i odpowiedzi na nie w gablotce osiedlowej przy sklepie?